Nr 90 (z dod. por.). Dnia 31 marca. Czwartek. Dnia 19 (31) marca 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka siedmiu Boleści N. Marji Panny, ustanowiona i polecona w roku 1423-im przez sobór prowincjonalny koloński, celem powetowania zniewag, wyrządzonych Matce Boskiej przez husytów, którzy świętokradzkiemi rękami targnęli się na jej obrazy. Papież Benedykt XIII-ty w breve z d. 22-go sierpnia r. 1725-go wyznaczył tę pamiątkę na szóstą ferję tygodnia pasyj, w wielu jednak miejscach obchodzono ją niegdyś w piątek czwartego tygodnia wielkiego postu. Hymn „*Stabat Mater dolorosa*", śpiewany w dniu tym podczas nabożeństwa, ułożony został przez papieża Innocentego III-go.

Ku uczczeniu tej pamiątki w dniu jutrzejszym odprawione będą nabożeństwa w kościołach:

św. Antoniego (po-reformackim) o 7-ej rano przed jej ołtarzem solenna wotywa;

św. Anny (po-bernardyńskim) o godz. 7-ej rano wotywa bez asysty, poczem suma z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją;

Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) o 9-ej rano przed ołtarzem Matki Boskiej Bolesnej uroczysta wotywa;

św. Marcina (po-augustjańskim) całodzienne nabożeństwo odpustowe z całodziennem wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami na sumie i na nieszporach na intencję bractwa Pocieszenia N. Marji Panny.

— Jutro o godz. 9½ zrana w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazarejskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu której zebranym wiernym podanym będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną będzie o godz. 9-ej zrana wotywa do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutrzejszy pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca obchodzić będzie wotywą z wystawieniem N. Sakramentu o godz. 9-ej zrana, niezależnie od wotywy, jaka odbywa się tam o tejże godzinie w każdy piątek wielkiego postu.

— Na jutrzejszych ostatnich nabożeństwach pasyjnych słowo boże głosić będą:

w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) Jks. Wierzbicki, rektor miejscowy; w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) Jks. Siewierski, rektor tegoż kościoła; oraz w kościele św. Antoniego (po-reformackim) Jks. Wojciech Jackowski, wikarjusz miejscowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Posłuchanie, które p. Nelidow miał d. 21-go b. m. u sułtana, trwało trzy godziny. Poseł rosyjski domagał się, wedle zapewnień gazet zagranicznych, dwóch rzeczy: 1) odwołania Riza beja z Sofji; 2) zmiany wielkiego wezyra. Sułtan przyrzekł wysłać instrukcje Szakirowi baszy do Petersburga, celem poinformowania się o planach polityki rosyjskiej, posła zaś prosił o wskazanie dwóch pożądanych kandydatów na tron bułgarski, nie włączając ks. Mingrelji. Wówczas — oświadczył sułtan — będzie mógł dać szczegółową i stanowczą odpowiedź na życzenia i przedstawienia p. Nelidowa. Szakir basza otrzymał rzeczone instrukcje, niezwłocznie też został powiadomiony przez kogo należy w Petersburgu, iż Rosja nie zrzekła się wcale kandydatury ks. Mingrelji, a z rządem dzisiejszym w Bułgarji w żadne rokowania nie wejdzie.

Podobno W. Porta przygotowywa się za pomocą noty okólnej uwiadomić mocarstwa o bezowocności usiłowań Riza beja i zażądać od nich podania skutecznych środków celem rozwiązania kwestji bułgarskiej. Rejencja wysłała p. Stoiłowa do kilku ważniejszych stolic europejskich, aby nakłonić rządy do stanowczego postawienia kandydatury, na którą byłaby zgoda w Europie. Do Petersburga przybył p. Chitrowo, poseł rosyjski w Bukareszcie, a i podróży p. Katkowa przypisują w Berlinie wielką doniosłość, zwłaszcza ze względu na artykuł *Moskowskich wiedomosti* z d. 23-go b. m., oceniający w sposób samodzielny niektóre ustępy komunikatu z dnia 21-go b. m., który, jak wiadomo, dotyczył roli, jaką konsulowie niemieccy odgrywają w Bułgarji.

Politische Correspondenz donosi z Berlina, że nie zamierzono tam wcale usuwać konstytucji krajowej ani uszczuplać praw wyborczych Alzacji i Lotaryngji, a to dlatego, ponieważ zarządzenia podobne dotknęłyby w jednakiej mierze wrogów i przyjaciół Niemiec. Reforma ustawodawstwa odnoszącego się do Alzacji i Lotaryngji ma ograniczyć się na wprowadzeniu niemieckich ustaw hipotecznych, niemieckiej ustawy przemysłowej, takiejże ustawy o ubezpieczeniu robotników, przemianie bezpłatnych posad burmistrzów na płatne przy zawarowaniu większego wpływu ze strony rządu na wybór, niektórych zmianach osobistych, skupieniu bezpośredniego kierunku spraw w rękach namiestnika, ściślejszem przestrzeganiu policji obcych i t. p.

O aresztowaniach, jakie odbyły się w Madrycie w nocy z soboty na niedzielę, donosi *Temps* ze stolicy hiszpańskiej: Już od pewnego czasu był hiszpański minister spraw wewnętrznych na tropie sprzysiężenia, rozgałęzionego szeroko na prowincji. Ministrowi wojny sygnalizowano z prowincji wybuchy rewolucyjne w załogach. Skoro informacje sprawdzono, rząd wydał rozkaz dokonania licznych rewizyj i aresztowań, które doprowadziły do odkrycia tajnych odezw rewolucyjnych. W samym Madrycie uwięziono jedenaście osób, w tej liczbie urzędnika municypalności, dwóch byłych urzędników policyjnych, dwóch urzędników dworskich. Na prowincji aresztowano osób około trzydziestu. W koszarach aresztowań żadnych nie było.

Neue freie Presse podaje następujące ciekawe szczegóły o wyprawie afrykańskiej Stanleya, która „urzędownie" ma na celu odszukanie i ocalenie Emina beja:

„Już Gordon basza został upoważniony przez zwierzchnika państwa Kongo (króla belgijskiego) do wcielenia w danym wypadku południowej części Sudanu do tego państwa. Emin basza podjął, jak się zdaje, ideę Gordona baszy, którą mógł znać dokładnie. Skłonił on dra Junkera, aby wspólnie z drem Schweinfurthem torowali tej myśli drogę w Europie. Zwierzchnik państwa Kongo, korzystając skwapliwie z nadarzonej sposobności, wysłał Stanleya drogą przez Zanzibar pozornie celem wyszukania zaginionego Emina beja, właściwie zaś dla objęcia południowego Sudanu w posiadanie imieniem Konga.

„Że w angielskich sferach rządowych z nieufnością patrzono na misję Stanleya, dowodzi zimne przyjęcie zgotowane wielkiemu podróżnikowi podczas ostatniego pobytu jego w Londynie. Wysłanie delegata państwa Kongo z Bruksełli do Berlina, tajemniczy mrok okrywający te działania, wiadomość, że dr. Peters, głowa niemieckiego stowarzyszenia wschodnio-afrykańskiego, udaje się w d. 6-ym b. m. do Afryki wschodniej, a wreszcie okoliczność, iż rząd niemiecki za pośrednictwem sułtana Zanzibaru umożliwił dr. Junkerowi dotarcie do wybrzeża, uprawdopodo...

Z literatury podróżniczej.

(Dokończenie.)

Nie tak wygodnie i przyjemnie, jak p. Zaleski, podróżował i podróżuje dotąd p. Stefan Rogoziński, naczelnik wyprawy afrykańskiej, do której przyłączyli się: Leopold Janikowski i ś. p. Klemens Tomczek.

Wsiąść do wagonu i przejechać się do Konstantynopola, choćby z niemiłą przerwą dziesięciodniowej kwarantanny, nic to niezwykłego. Wycieczka to jak wiele innych.

Ale podróż do Afryki, to niebezpieczna gra ze śmiercią. Niewszyscy wracają z Oceanu, na który się puszczają w niewielkim okręcie, a murzyni nie znają się na prawach międzynarodowych i nie szanują śmiałków, którzy stawają na ziemi ich jako zwiastuny cywilizacji.

Mieszkańcy stref podzwrotnikowych nie wiedzą co to nauka, co pragnienie wiedzy i żądza sławy. Nauczyli się tylko z doświadczenia, że biały człowiek przynosi im nieszczęście, że odbiera im swobodę i mienie, że miesza się nieproszony do ich spraw i dlatego nie poczuwają się wcale do obowiązku gościnności względem przedstawicieli rasy aryjskiej.

P. Rogozińskiemu i towarzyszom jego należy się bezwątpienia uznanie za trudy, których się podjęli. Nie każdemu chciałoby się narazić na niewygody i niebezpieczeństwa, z któremi tak daleka podróż musi być połączona.

Kiedy p. Rogoziński temu pięć lat odezwał się z zamiarem udania się w celach naukowych do Afryki, rozstrzeliły się w tym względzie głosy prasy warszawskiej. Znalazło się kilku entuzjastów, którzy przyklasnęli planom i nadziejom młodych podróżników, znakomita jednak większość, kierująca się względami praktyczności, była przeciwną „wywożeniu" pieniędzy z kraju.

Mimo to doprowadził p. Rogoziński zamiar swój do skutku, gdyż podniósł dnia 13-go grudnia r. 1882 w Hawrze kotwicę swej „Łucji Małgorzaty", i powierzył swoje i towarzyszów swych losy niewiernym falom. Wiadomo, że jeden z odważnych, Klemens Tomczek, przypłacił swoją śmiałość życiem, uległszy żółtej febrze na brzegach afrykańskich.

Trzy lata trwała pierwsza ekspedycja polskich podróżników afrykańskich. W czasie tym zrobili mało dla samej nauki, ale stali się powodem wielkiej wrzawy, która zaniepokoiła aż „żelaznego" kanclerza. Pp. Rogoziński i Janikowski odegrali rolę „polityczną", która zjednała im więcej rozgłosu, aniżeliby to sprawiła długoletnia praca dla wiedzy.

Zabawny to był widok, kiedy dwaj „polaczkowie" „zadarli" na brzegach Afryki z potentatem, siedzącym w Berlinie. Skinienia jego słuchają floty, miljon bagnetów, a oni posiadali niewięcej nad czworo rąk, a przecież... nie dali się, mówiono.

Tysiące piór niemieckich było w ruchu, całe wojsko dziennikarzy stanęło w szrankach, pisano, dysputowano, wymyślano, gniewano się, a wszystko to działo się z powodu dwóch młodych ludzi, którzy ośmielili się być innego zdania od groźnego rozkazodawcy ludów.

Podróżnikom naszym wypowiedziano formalną wojnę. Strzelano do nich na rzece, jednego z nich wzięto do niewoli i już donosiły dzienniki, że pancernik niemiecki wiezie „wichrzycieli do Europy, aby zasmakowali rozkoszy więzienia pruskiego, kiedy się „awanturnicy" po trzyletniej włóczędze zjawili w kraju, zdrowi i nietknięci. P. Rogoziński opowiedział w Krakowie, co widział za morzami i górami, to samo uczynił p. Janikowski w Warszawie i w kilku miasteczkach prowincjonalnych Królestwa. Obecnie wrócił znów pierwszy z nich do Afryki, a drugi przygotowuje się do odjazdu, wynalazłszy sobie towarzysza w p. Jawornickim z Kalisza.

Owocem tej pierwszej ekspedycji afrykańskiej podróżników polskich jest dziełko p. Rogozińskiego, wydane właśnie w Warszawie p. n. „Wyprawa S. S. Rogozińskiego, żegluga wzdłuż brzegów zachodniej Afryki na lugrze „Łucja-Małgorzata" 1882—1883-go" (Warszawa, nakładem A. Gruszeckiego). W książce tej, trzymanej w tonie pamiętnika, opowiedział p. Rogoziński w porządku chronologicznym przygody

bniają przypuszczenie, że istnieje tajne porozumienie pomiędzy niemieckiem stowarzyszeniem wschodnio-afrykańskiem a rządem Kongo co do powiększenia terytorjum tego ostatniego państwa częścią Sudanu."

Br. Z.

Stempel od arkusza kuponowego.

Towarzystwa kredytowe tak ziemskie, jak i miejskie dołączają do listów zastawnych kupony na lat dziesięć; po upływie tego czasu, o ile list zastawny nie uległ wylosowaniu, wydany zostaje nowy arkusz kuponowy.

W kwietniu r. b. przypada termin wydania przez Towarzystwo kredytowe m. Warszawy nowego arkusza kuponowego do listów zastawnych serji 3-ej.

Jakkolwiek dołączanie nowych kuponów do listów zastawnych praktykuje się od wielu lat w Towarzystwie kredytowem ziemskiem i kilkakrotnie już miało miejsce w Towarzystwie miejskiem, to jednak po raz pierwszy przyszła teraz na stół kwestja wywołana nową ustawą stemplową, wprowadzoną do Królestwa Polskiego w r. 1884-ym.

Dawniej arkusz kuponowy wydawany był bez żadnej opłaty na rzecz skarbu, nowa ustawa stemplowa nakłada na każdy arkusz kuponowy opłatę stempla w kwocie 60 kop., o ile suma przenosi 50 rs., a 10 kop., o ile do sumy tej nie dochodzi. Ztąd wyrodziła się kwestja, kto przy odnowieniu kuponów ma ponosić opłatę stemplową, czy Towarzystwo, czy właściciel listu zastawnego?

O ileśmy słyszeli, władze Towarzystwa rozstrzygnęły tę kwestję na korzyść Towarzystwa, a na niekorzyść właścicieli listów zastawnych. Uchwała ta stanowić będzie precedens dla innych instytucyj kredytowych, emitujących w kraju naszym listy zastawne.

Czy uchwała ta jest słuszna i prawna?

Przy puszczeniu w obieg listu zastawnego dlatego głównie nie wydaje się kuponów na cały okres amortyzacyjny, iż ogólna suma wartości kuponów na szereg lat kilkudziesięciu przewyższa nominalną wartość listu zastawnego, rodzi się przez to obawa, aby właściciele listów zastawnych przez puszczenie w kurs wszystkich kuponów nie narażali Towarzystwa na stratę. I tak np., gdyby do listu zastawnego III-ej serji na rubli tysiąc dodano kupony na cały 32½-letni okres amortyzacyjny, to ogólna ich wartość reprezentowałaby sumę 1625 rs. Właściciel takiego listu, wylosowanego przypuśćmy w pierwszym zaraz roku, zamiast zgłosić się po zapłatę listu, mógłby przekładać odbiór we właściwych terminach wszystkich kuponów, a Towarzystwo zmuszone trzymać w swej kasie fundusz na zapłacenie zgłosić się mogącego w każdej chwili listu zastawnego i nie mogąc go skutkiem tego procentowo lokować, byłoby przez zapłatę 1625 rs. na stratę narażone.

Wydawanie zatem arkusza kuponowego na ograniczony szereg lat ma jedynie na celu zabezpieczenie interesów Towarzystwa, dla właścicieli zaś listów zastawnych jest to nietylko zbyteczne, ale nawet wielce niedogodne. Otóż skutki jakiegokolwiek urządzenia powinny dotykać tego, w czyim interesie ono zaprowadzone zostało, a więc w tym wypadku Towarzystwo. Jeżeli skutkiem tym jest obowiązek płacenia stempla na rzecz skarbu, to słuszność nakazuje, aby koszt ten poniósł nie kto inny, tylko Towarzystwo.

A teraz ze stanowiska prawnego.

Art. 40-ty ustawy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy powiada, że po upływie terminu dziesięcioletniego wydaje się nowy arkusz z kuponami. Towarzystwo przeto obowiązane jest wydawać zgłaszającemu się właścicielowi listu zastawnego arkusze kuponowe, jeżeli obowiązek ten nie może być inaczej wykonany, jak za opłatą stempla, to opłatę ponosić powinien ten, na kim ciąży obowiązek wykonania.

Za granicą praktykuje się, iż od papieru obiegowego płaci się stempel dopiero przy puszczeniu go w cyrkulację, tam przeto instytucje wystawiają swoje obligacje bez stempla, a dopiero właściciel papieru udając się z nim na giełdę, poddaje go ostemplowaniu; u nas zaś, gdzie arkusz kuponowy nie może być przez instytucję wydany bez opłacenia stempla, opłata instytucję ciążyć powinna.

Wiemy, że w Cesarstwie kwestja ta również wywołała spory i że na 5-tym zjeździe przedstawicieli banków ziemskich zapadła uchwała, wkładająca ciężar stempla na właścicieli listów zastawnych. Ale to bynajmniej nas nie przekonywa. W zarządzie rosyjskich banków ziemskich brak tak samo, jak w naszych towarzystwach miejskich, organu właścicieli listów zastawnych, jednostronne przeto wydanie wyroku przez dłużników na niekorzyść wierzycieli nie jest argumentem, na który możnaby się było powołać. Jak sprawa ta przyjdzie na stół w Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w którem wierzycieli reprezentuje komitet właścicieli listów zastawnych, znajdzie ona może inne rozstrzygnięcie, w instytucjach zaś, gdzie wierzyciele pozbawieni są wszelkiego głosu, gdzie o interesach ich decyduje się *de me sine me*, tam trudno liczyć na korzystne dla nich orzeczenie.

Wiemy również, iż sprawa ta dostała się przed kratki sądowe, i że sądy Cesarstwa zawyrokowały w duchu powyższej uchwały zjazdu przedstawicieli banków ziemskich, — z tem wszystkiem wątpimy, aby w Królestwie Polskiem wobec art. 1248 obowiązującego tu kodeksu Napoleona, który brzmi: „koszta zapłaty są ciężarem dłużnika" — a wydanie arkusza kuponowego nie jest niczem innem, jak koniecznem wydaniem zobowiązania płacenia procentu, — aby wobec tego sądy tutejsze w ten sam sposób spór rozstrzygnęły jak w Cesarstwie.

Nakoniec jeszcze jedna strona sprawy.

Przy dzisiejszym zastoju ekonomicznym, przy stronieniu kapitałów od wszelkich przedsiębiorstw i szukaniu spokojnej lokacji w papierach, opartych na bezpieczeństwie hipotecznem, nie ma wprawdzie obawy, aby włożenie nowego ciężaru na właścicieli listów zastawnych szkodliwie oddziałało na kurs listów; skoro w tych pomyślnych dla papierów publicznych czasach wprowadzenie podatku kuponowego nie zdołało obniżyć ich kursu, to tem mniej skutek taki mieć będzie drobna opłata stemplowa od arkusza kuponowego, ale czasy mogą się zmienić, co oby jaknajprędzej nastąpiło, a wówczas każda niesprawiedliwość, każdy nawet drobny ciężar może przeważyć na szali i niekorzystnie na kurs listów oddziaływać.

W dobrze przeto zrozumianym interesie i samego Towarzystwa i jego stowarzyszonych należałoby nie lekceważyć praw wierzycieli, którzy bądźcobądź dostarczają instytucji środków do spełnienia zadania, jakie ono sobie zakreśliło.

J. K.-P.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż w projekcie dotyczącym ściągania kar za uchylenia od opłaty stemplowej wskazano, aby kary powyższe ściągane były nie drogą sądową, lecz sposobem administracyjnym.

= Dowiadujemy się z gazet petersburskich, iż sprawa nałożenia cła na chmiel zagraniczny będzie już niezadługo rozstrzygniętą. O ile dziś wiadomo, należy się spodziewać decyzji przychylnej dla proponowanego cła protekcyjnego.

= Rewizja wiosenna mostów i podkładów na linji kolei terespolskiej dopełnioną została w dniu wczorajszym przez miejscowych inżenierów oddziałowych.

= Na kolei terespolskiej, na pozycji „wydatki za przeładunek towarów", zaoszczędzono w r. z. 5074 rs., które, jeżeli nastąpi zgoda zarządu, zwyczajem lat poprzednich, rozdzielone zostaną pomiędzy urzędników i robotników służby ruchu i ekspedycji.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbyło się we wtorek spalenie wycofanych z obiegu listów zastawnych i kuponów od tychże papierów.

= Jutro rozpoczyna się pobór raty kwietniowej od pożyczek Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, które przez cały miesiąc uiszczane być mogą bez kary, poczem tytułem kary doliczane będą procenta.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała z zapisu różnych dobroczynnych osób 64 wsparć w ogólnej sumie 1,426 rs. 73 kop. Najniższe wsparcie wyniosło 9 rs. 23 kop., najwyższe 54 rs.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym przez magistrat licytacji na trzyletnią dzierżawę za zaległe podatki placu nr. 1700*s* (Piękna nr. 40) utrzymał się Dawid Szleifsztein za 11 rs. rocznie. Wyznaczona na dzień dzisiejszy licytacja na jednoroczną dzierżawę za zaległe podatki nieruchomości nr. 1173*a* (Wronia nr. 31) do skutku nie doszła z powodu uiszczenia należności.

= Kasa miejska wyasygnowała 1,100 rs. na dokonania tego lata rozmaitych ulepszeń w zabudowaniach nalewkowskiego oddziału straży ogniowej.

= Służbie policyjnej zostało poleconem zwracać baczną uwagę na indywidua trudniące się fanciarstwem, które jest prawnie wzbronionem. W razie wykrycia takich pokątnych lombardów wszystkie fanty winny być skonfiskowane, a fanciarze pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Parę miesięcy temu komisarz cyrkułu zamkowego otrzymał zawiadomienie od wyrobnika Włodarskiego, zamieszkałego przy ulicy Radnej nr. 13, że mieszkańcy tegoż domu, wyrobnicy małżonkowie Wasilewscy, mają zbrodniczy zamiar podpalenia tegoż domu. Zarządzone śledztwo na gruncie dostatecznie wykazało winę Wasilewskich, wskutek czego are-

---

swoje od dnia wyjazdu z Hawru aż do rozbicia się „Łucji-Małgorzaty".

Dokładne poznajomienie czytelnika z treścią książki nie może być zamiarem sprawozdawcy, gdyż trzebaby powtórzyć całą zawartość, składającą się z samych faktów. O ile te fakta zgadzają się z prawdą, skontrolować ma prawo jedynie fachowy jeograf.

P. Rogoziński opowiada z drobiazgową ścisłością losy swego okrętu, swoje i towarzyszy, wplatając, gdzie należy, wiązanki wrażeń, uwag, spostrzeżeń i danych naukowych.

Obszerniej rozpisuje się o wyspach Kanaryjskich, do których przypłynął z Madery, gdzie doznał gościnności w domu hr. Benedykta Tyszkiewicza, mieszkającego tam od dłuższego czasu. Więcej materjału ogólniejszego znaczenia zawierają także rozdziały, poświęcone zwyczajom i obyczajom murzynów.

Jak dotąd—nieobfity to owoc ekspedycji „naukowej." Nic w tem jednak dziwnego, boć trudno w przeciągu trzech lat poznać dokładnie charakter zupełnie odmiennej ziemi. Zanim się nasi podróżnicy po Afryce rozpatrzą, zanim się tam zadomowią, że tak powiemy, minie bez wątpienia jeszcze niejeden rok, a dopiero wtedy mogą zacząć badać i odkrywać nieznane dotąd ich poprzednikom tajemnice.

Pierwszą ekspedycję polską do Afryki należy uważać za wyprawę wstępną, za rodzaj przygotowania do działalności, która zapewne niebawem nastąpi. Gdy pp. Rogoziński i Janikowski wrócą po raz wtóry do kraju, dowiemy się od nich zapewne wielu rzeczy ciekawych.

Techniczna strona książki p. Rogozińskiego zostawia oczywiście wiele do życzenia. Śmiały podróżnik zna się widocznie lepiej na sterze i busoli, aniżeli na piórze.

P. Rogoziński zaopatrzył dzieło swoje wstępem, w którym wygłosił swój pogląd na ekspedycje tego rodzaju.

„Te dalekie pionierki mają swe wielkie znaczenie: z niemi nowe drogi, nowe odsłaniają ziemi obszary, powołując całe ludy pod sztandar cywilizacji."

„Dozwólcie po całej ziemi swobodnie wymieniać myśli, dajcie wszędzie drogi i komunikacje, a nie będzie przesądów; niech znikną przesądy a zajaśni się światło."

Należy wątpić, czyby się do tego zdania przychyliły czerwone skóry amerykańskie i krajowcy Australji, którzy zasmakowali owej sławionej cywilizacji. Ładna to cywilizacja, która niesie śmierć ludom, co żyły przez wieki szczęśliwe i wolne, nie znając wyrafinowanej walki o byt. Kto nie zna kolei żelaznych, telegrafów i telefonów, kto nie wie co to wymiana myśli, ten nie pragnie tych „zdobyczy" cywilizacji. Szczęście jest największym skarbem ludzkości, a rzecz obojętna, jakiemi drogami się do niego dochodzi, czy przez uniwersytet, czy w ogóle bez szkoły.

Co zaś do t. zw. przesądów, to zachodzi jeszcze wielkie pytanie, które z nich są śmieszniejsze, czy te, które powstały z wyobraźni maluczkich, albo też różne, niby mądre hipotezy, wylęgłe w mózgach doktrynerów. Prawdy absolutnej dotąd nauka nie odkryła, więc co było wczoraj pewnikiem, bywa dziś przesądem.

P. Rogozińskiego unosi jeszcze zapał pierwszej młodości, kochającej się w wielkich słowach. Cywilizacja, postęp, potęga wiedzy, precz z przesądami, więcej światła!! Któż z nas tak nie wołał i wierzył, gdy zaczął pracować?

„Biada temu społeczeństwu — wróży p. Rogoziński w końcu — które nie chce brać udziału w tym ogólnym turnieju na wszystkich kierunkach wiedzy, które samo ścieśnia swój horyzont i spycha się w zastój, nie dozwalając wszystkim gałęziom swego drzewa się rozwinąć! To początek jego końca; schnącej gałęzi tu odciąć nie można, odcięcie czy obumieranie jednej z nich znaczy, że cały pień pruchnieje."

Zbyt to chyba tragiczny wykrzyknik odnośnie do podróży afrykańskiej p. Rogozińskiego.

Ma się rozumieć, że nic w tem złego, gdy ktoś jedzie do Kamerunu w celach naukowych, owszem, wyprawa taka przynosi jej twórcy zaszczyt i otwiera mu bramę, wiodącą do świątyni zasługi publicznej, lecz żeby losy nasze od tego zależały, czy się takiego trudu podejmie polak albo anglik, francuz lub niemiec, na to trudno się zgodzić. Byle ktoś pojechał, wystarcza najzupełniej. Ścisła nauka nie posiada narodowości. Jest ona kosmopolitką.

Nie mieliśmy niegdyś podróżników, a było nam dosyć wygodnie na kuli ziemskiej, chełpimy się nimi teraz, a... i t. d.

T. J. Choiński.

sztowano ich niezwłocznie, a sprawę oddano do sądu. Obecnie p. oberpolicmajster m. Warszawy odniósł się do zarządu miejskiego, celem wyjednania wynagrodzenia dla Włodarskiego, który przeszkodził nieszczęściu i zapobiegł stratom, na jakieby narażone były fundusze asekuracyjne miejskie.

= W tattersalu tutejszym odbywać się będą w dniach 5, 6 i 7-ym kwietnia sprzedaże koni rozplodowych, zaprzęgowych i wierzchowych.

= Bibljoteka uniwersytecka otwarta będzie dla publiczności do dnia 6-go kwietnia, poczem z powodu feryj świątecznych zamkniętą zostanie na 12 dni.

= Od d. 6-go do 12-go kwietnia włącznie kasy pożyczkowo-rzemieślnicze z powodu przypadających świąt Wielkanocnych będą nieczynne.

= **Z literatury.**

* Ukazała się w druku broszurka dra Karbowiaka p. t. „Ilustracje polskie z życia uniwersyteckiego w XVII i XVIII-ym wieku".

Interesujące opowiadanie oparte jest na metrykach wszechnicy jagiellońskiej.

* Dzisiejszy poszyt *Kłosów* poświęcony pamięci Kraszewskiego, wspaniale się przedstawia.

Obok trzech portretów rodzinnych, znajdują się cztery wizerunki wielkiego pisarza z różnych epok, wszystkie rytowane oraz jeden trawiony, podług szkicu panny Miłkowskiej, w chwili skonania.

Następnie numer mieści 11 widoków, przedstawiających różne miejscowości, ilustrujące żywot Nestora naszych powieściopisarzy, oraz jedną grupę.

Interesujące nadto są własne rysunki czcigodnego nieboszczyka, w liczbie 5-u, przedstawiające więzienie Magdeburga.

Perłą działu artystycznego jest wspaniały wizerunek Kraszewskiego w formacie *in plano*, podług rysunku Witkiewicza, rytowany przez Holewińskiego.

Całość uzupełniają autografy.

Tekst składa się z życiorysu, opisu zgonu i głosów prasy, podanych w skróceniu.

Poszyt składa się z 4-ch arkuszy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Kwartet szwedzki da się usłyszeć jutro po raz drugi w teatrze Wielkim w czasie antraktów i odśpiewa dwanaście numerów.

Oprócz programu wokalnego afisz zapowie trzy jednoaktowe komedje.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro po dłuższej przerwie z „Księżną Jerzową" Dumasa.

* Z komedji Albina Valabrèque p. t. „Szczęście małżeńskie" odbyła się dzisiaj na deskach teatru Rozmaitości próba jeneralna.

Premjera zapowiedziana na sobotę.

* Dyrekcja teatrów warszawskich nabyła komedję p. Przybylskiego p. t. „Panna", która po wystawieniu we Lwowie gruntownemu uległa przerobieniu.

* Z powodu niedyspozycji pani Leszczyńskiej, zamiast projektowanych „Naszych zięciów", daną dziś będzie w teatrze Rozmaitości komedja Fredry „Oj młody, młody", tudzież obraz Coppéego „Przechodzień".

= Na rodzinę Kani.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż z chwilą rozpoczęcia jutrzejszego koncertu na rzecz rodziny Kani, punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, drzwi sali muzealnej będą zamknięte przed opóźniającą się publicznością.

Porządek ten ma na celu zachowanie ciszy podczas wykonywania dzieł koncertowych.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadeszły obrazy Stan. Witkowskiego z Monachjum „Włoch" i „Szwab", tudzież Anny Billińskiej „Studjum" z Pourville.

* Pierwszy w r. b. zakup dzieł sztuki dla rozlosowania pomiędzy członków odbędzie się d. 2-go kwietnia r. b.

= Wystawa sztuki i starożytności.

W dniu wczorajszym w salonach wystawy pojawiło się kilka osób z zamiarem kupna przedmiotów objętych wykazem.

Żadna wprawdzie tranzakcja do skutku nie doszła, lecz początek targu został zrobiony, a o ile właściciele ustąpią z cen podanych, mogą liczyć na sprzedaż.

Kandydaci do kupna nie są to handlarze, lecz zbieracze kompletujący swoje zbiory, z pewnem jednak wyrachowaniem, aby zawiele nie wydać.

Do komnaty rycerskiej przybyła ze zbiorów hr. T. Zamoyskiego cenna pamiątka w postaci flinty skałkowej, będącej niegdyś własnością Tadeusza Kościuszki.

Tu również znalazł pomieszczenie piękny dzban kryształowy, ozdobiony bronzami. Dzban ten, przysłany przez p. Poczobuta-Odlanickiego, stanowił niegdyś dar króla Stanisława Augusta, uczyniony przodkowi wystawcy, Marcinowi Poczobut-Odlanickiemu, znakomitemu astronomowi, rektorowi akademji wileńskiej.

Wspomniany król uczcił nadto zasługi uczonego męża przez wybicie w r. 1775-ym na jego cześć medalu.

Wykaz kasowy podaje, iż w dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 450 osób.

W przyszłym tygodniu, oprócz wychowańców szkoły rzemiosł, mają zwiedzić wystawę czeladnicy i terminatorzy różnych rzemiosł.

= Księgozbiór.

Znów jedna z większych bibljotek prywatnych przeszła w ręce antykwarjuszy tutejszych.

Wielka szkoda, że rozproszyła się w kilku składach.

W ten sposób systematycznie zbierany asortyment poszedł w rozsypkę.

= Sekundycje.

W instytucie oftalmicznym odbył się 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. Kaliksta Krupczyńskiego.

Przy mszy św. asystowali mu ks. Teofil Jagodziński i ks. Rogowski.

Ks. arcybiskup i biskup-sufragan składali życzenia czcigodnemu jubilatowi.

= Nowy gmach.

Projekt nabycia gruntu i wybudowania na nim gmachu dla pomieszczenia zarządu warszawskiej gminy starozakonnych został obecnie przez tenże zarząd opracowany i przedstawiony do uznania magistratu z prośbą o wyjednanie decyzji władzy wyższej.

Gmina projektuje nabycie za 40,000 rs. posesji (10,000 łokci kwadratowych) nr 1027/8 (Grzybowska nr 26 i28) i wybudowanie na niej początkowo tylko piętrowego gmachu frontowego z oficyną dla pomieszczenia kancelarji zarządu, archiwum kasy, sali posiedzeń, skarbca lombardu bezprocentowego i kancelarji rabinatu oraz lokali dla służby, a następnie, po otrzymaniu środków, wystawienie gmachu dla pomieszczenia szkół gminnych.

Budowniczy p. Władysław Marconi sporządził plan tej pierwszej budowli i opracował kosztorys, wynoszący 46,025 rs. 7 kop.

Już w r. 1861-ym gmina posiadała na ten cel kapitał 45,625 rs., który powstał z podatku od sprzedaży w Królestwie Polskiem mięsa koszernego.

Fundusz po zniesieniu w r. 1862-im wspomnianego podatku, z braku środków niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb gminy, został wyczerpany, z zastrzeżeniem, że w przyszłości dług ten miał być umorzony z dodaniem 4%.

W r. 1864-ym ustanowiono na rzecz gminy roczną składkę, obowiązującą wszystkich członków i tym sposobem, pozyskawszy nowe źródło dochodu, gmina w r. 1882-im znalazła się w możności przystąpienia do umarzania zaciągniętego długu i jednorazowo wyasygnowała z oszczędności 30,133 rs. 33 kop., a następnie od r. 1883-go spłaca ratami po 5,000 rs. rocznie.

Cały dług wraz z procentami zostanie w zupełności umorzony dopiero w r. 1897-ym; obecnie zaś zebrany kapitał wynosi już 58,493 rs. 35 kop., a z końcem r. b. podniesie się do sumy 66,416 rs. 28 kop.; wreszcie do r. 1889-go wpłynie cała potrzebna suma 86,025 rs. 7 kop., późniejsze zaś wpływy będą składane na budowę gmachu szkolnego.

Sprawa ta niebawem rozpatrywaną będzie na posiedzeniu członków magistratu.

= Konkurs dzieci.

Redakcja *Wieczorów rodzinnych* zapowiedziała konkurs na roboty dla ubogich, ręką samych dzieci sporządzane.

Konkurs ten powiódł się zupełnie, z różnych bowiem stron kraju nadpłynęło mnóstwo ubiorów, uszytych przez młode czytelniczki.

Dzieci nadsyłają stare ubrania, zabawki i pieniądze, począwszy od paru groszy.

Bywają też i hojniejsze dary.

= Przemysł włościański.

W handlu ukazało się mnóstwo gustownych wyrobów koszykowych, zarówno codziennego użytku, jak i zbytkownych.

Do ostatnich należą koszyczki ręczne dla kobiet, do składania nut i gazet itp., przeważnie naśladowane według wzorów zagranicznych.

Wyrobem zajmuje się wiele kobiet i dzieci ze wsi przyległych do Warszawy, przyczem robotnicy otrzymują zamówienia od przedsiębiorcy, który gotowy towar dostarcza do sklepów.

= Wywóz skór.

Do Warszawy przybył z Hamburga ajent, celem zakupienia znacznej partji wyprawnych skór. Ajent zgłaszał się do kilku tutejszych garbarzy, od których nabył kilkaset pudów gotowego towaru.

= Z przemysłu ogrodniczego.

Jeden z pomysłowych ogrodników tutejszych zakłada za wolskiemi rogatkami wielką szparagarnię na przestrzeni kilku morgów.

Szparagarnia ta ma produkować nietylko na Warszawę, lecz i na wywóz do Cesarstwa.

= Ruch przedświąteczny.

Wobec zbliżających się świąt wielkanocnych ruch handlowy znacznie się ożywił.

Niektórzy handlujący dla zachęcenia publiczności wywiesili ogłoszenia o wyprzedażach.

Właściwy handel produktami spożywczemi rozpocznie się dopiero w wielkim tygodniu.

= Niedźwiedzie mięso.

W tych dniach z odleglejszych prowincyj Cesarstwa przybyły transporty mięsa niedźwiedziego.

W kilku pierwszorzędnych restauracjach podają pieczeń niedźwiedzią oraz galaretę z łap.

Mało w dzisiejszych czasach znany specjał, chętnych przecież znajduje konsumentów.

= Ze zwierzyńca.

W ogrodzie zoologicznym rozpoczęto roboty około przyozdobienia i uporządkowania trawników i dróżek.

Przed świętami Wielkiejnocy zwierzęta z zimowych klatek będą przeniesione do ogrodu.

= Konkurencja.

Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych przedsiębiorców zamierza urządzić stałą komunikację pomiędzy Solcem i Saską Kępą przy pomocy statku parowego.

W razie urzeczywistnienia tego projektu byt przewoźników byłby wielce zachwiany.

= Zbiorowa opozycja.

Właściciel pewnego domu przy ul. Marszałkowskiej zapowiedział swoim lokatorom, iż z d. 1-ym kwietnia „będzie zmuszony" podnieść cenę komornego.

Wiadomość ta wywołała pewnego rodzaju meeting lokatorów, którzy jednogłośnie oświadczyli, iż wyprowadzą się z dotychczas zajmowanych mieszkań.

Energiczny protest skłonił gospodarza do zarzucenia niefortunnego projektu...

= Szczególny zbieg nazwisk.

Jeden z mieszkańców Nowej Pragi komunikuje nam o oryginalnym zbiegu nazwisk trzech właścicieli sklepów w tej dzielnicy podmiejskiej.

Dwaj z nich, szynkarze, nazywają się: Józef Kalwin i Bernard Melanchton, trzeci zaś właściciel sklepu z wiktuałami: Hersz Luter.

Szczególny doprawdy zbieg nazwisk trzech głośnych reformatorów religijnych.

= Ukarany żartowniś.

Ponieważ w ostatnich czasach rozmaici żartownisie nadużywają coraz bardziej dobrej wiary administracyj pism codziennych i zamieszczają z pozoru niewinne a w gruncie rzeczy złośliwe inseraty, podajemy fakt ukarania pewnego mistyfikatora, co może dla innych będzie stanowiło przestrogę.

Przed kilku tygodniami w naszym *Kurjerze* i kilku innych pismach ukazało się ogłoszenie, iż przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 86-ym pani S. potrzebuje nabyć psy: pudle i bonończyki.

Na drugi dzień oraz następnych pod wskazanym adresem odbywała się istna procesja z psami, a sprzedawcy początkowo grzecznie odprawiani, później wobec zniecierpliwienia się pani S. byli narażeni na szorstką odprawę.

Dotknięta żarcikiem osoba wyśledziła żartownisia w osobie p. M., przeciw któremu zebrane zostały dostateczne dowody dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżony, stanąwszy wczoraj przed sędzią pokoju XIII-go oddziału, wobec stanowczych poszlak nie zapierał się faktu umieszczenia inseratu, tłumaczył się tylko, iż ktoś mu opowiadał, że pani S. potrzebuje piesków, sądził więc, że uczyni przysługę czyniąc o tem ogłoszenie.

Naciągane tłumaczenie nie zostało uwzględnionem i p. M. został skazany na tydzień aresztu policyjnego.

Powódka wobec propozycji zgody oświadczyła, iż nie będzie nastawać na wykonanie wyroku, jeżeli p. M. złoży 200 rs. na projektowany szpitalik dla zwierząt.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, na Nowym-Świecie pod nrem 69-ym, w mieszkaniu p. B. Michajłowskiego, została spełnioną kradzież rozmaitych walorów, wartości kilkuset rubli.

Złodziejkę w osobie służącej poszkodowanego ujęto.

Na targu za Żelazną Bramą, pani S. Korzańskiej wyrwano z rąk portmonetkę, w której się znajdowało 76 rs.

Złodziej pomimo natychmiastowej pogoni zdołał z łupem umknąć.

== Napad i grabież.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich, w kierunku rogatek, za dworcem kolei wiedeńskiej, został dokonany zuchwały napad.

Handlarza Izraela Sztryka, przechodzącego około godziny 6-ej, a więc za dnia jeszcze, obskoczyło trzech drabów.

Jeden pochwycił go za gardło, drugi mocno bił, trzeci zaś zoperował kieszenie i zabrał pugilares z kilkunastu rublami.

Wszystko to nie trwało dłużej nad kilkanaście sekund i rabusie zdołali z łupem umknąć bezkarnie.

Sztryk został fatalnie poturbowany.

Śledztwo celem wykrycia zuchwałych łotrów zarządzono.

== Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałkowskiej z dachu domu pod nrem 11-ym spadła cegła i uderzyła w głowę przechodzącego J. Wojciechowskiego.

Otrzymał on bolesną ranę i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej został odwieziony do mieszkania.

== Spadnięcie.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 16-ym przy ulicy Brackiej, małoletni Jędruś K., stanąwszy na szybie w suficie, spadł ze strychu na kurytarz czwartego piętra.

Biedny chłopczyna ciężko się potłukł i w kilku miejscach pokaleczył sobie głowę.

== Ze schodów.

W dniu wczorajszym na Nowowielkiej pod nrem 3-im Ignacy Brzozowski spadł ze schodów z dość znacznej wysokości.

Podniesiono go ze zwichniętą nogą i ciężkiem uszkodzeniem w krzyżu.

== Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie, dorożkarz Władysław Tchórz przejechał kilkoletnią dziewczynkę Katarzynę Czubałównę.

Biedne dziecko poniosło ciężkie obrażenia na całem ciele.

== Podrzucenie.

W dniu wczorajszym do sieni domu pod nrem 3-im na Nowym Zjeździe przyszła jakaś kobieta, informując się u stróża co do obecności jednego z lokatorów.

Otrzymawszy żądane objaśnienie kobieta odeszła, a stróż zauważył, iż pozostawiła jakieś zawiniątko.

Pomimo nawoływań nieznajoma kobieta szybko zniknęła.

W zawiniątku znaleziono niemowlę płci męskiej, liczące kilka tygodni życia.

Podrzutek został odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

== Zasypana.

W dniu wczorajszym zamieszkała pod nrem 20-ym przy ul. Fabrycznej Agnieszka Winiarska, niemłoda, licząca 64 lat wieku wyrobnica, w pobliżu koszar kirasjerskich zajętą była wydobywaniem piasku.

Przy tej czynności zerwał się znaczny kawał gruntu i Winiarska została zasypaną.

Pomimo natychmiastowej pomocy wydobyto wyrobnicę bez życia.

Zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

+ W *Praw. wiest.* czytamy rozporządzenie p. ministra o zwiększeniu kompletu sądu okręgowego kowieńskiego o jedną posadę członka sądu. W tym samym numerze wspomnianego dziennika znajdujemy jeszcze rozporządzenie o otworzeniu dwóch nowych kancelaryj rejentów w Łodzi i ograniczeniu tychże kancelaryj w Piotrkowie do liczby czterech.

+ Pomoc dla młodzieży.

Do nowootworzonej szkoły pocztowo-telegraficznej w Lublinie zapisało się, jak donosi gazeta miejscowa, bardzo wielu kandydatów.

Są to po większej części niezamożni młodzi ludzie, którzy przybyli do szkoły z różnych okolic kraju, licząc na zarobek z pracy.

Wielu spotkał już w tym kierunku zawód niemiły, gdyż pomimo starań, środków do życia dotychczas znaleźć nie mogli.

To skłoniło jednego z mieszkańców miasta, p. Wł. W., do rzucenia w *Gaz. lub.* projektu, aby drogą ofiarności publicznej zgromadzić pewien fundusz na opędzenie pierwszych potrzeb uczącej się młodzieży.

+ Upadłości.

W Łodzi zawiesił wypłaty skład tabaczny i towarów kolonjalnych pod firmą „Friedländer".

Pasywa niepokryte wynoszą około 40,000 rs.

Również ogłosiła upadłość firma „Tichauer", utrzymująca dom ajenturowy i skład odpadków bawełnianych.

Miejscowi przemysłowcy ponieśli nieznaczne straty.

+ Morderca.

Mendel Silberman, który dopuścił się zbrodni na ulicy Zamkowej w Lublinie, jest, jak donoszą, żołnierzem w czynnej służbie.

Bawił on za urlopem w Lublinie i po upływie terminu poszukiwany był przez władzę, jako samowolnie opóźniający swój powrót.

Z tymczasowego śledztwa ujawniło się, iż Silberman popełnił już raz większą kradzież.

+ Pożar.

Z augustowskiego donoszą nam o znacznym pożarze, jaki dotknął wieś Gorączki, w gminie Wołowiczowce.

Ogień wszczął się w nocy w chacie jednego z włościan.

Zbudzeni mieszkańcy zaledwie z życiem ujść zdołali z płonącego budynku.

Cała wieś zaalarmowana łuną pożarną zerwała się ze snu, lecz w popłochu nikt o ratunku nie myślał, ogień rozszerzał się coraz gwałtowniej.

W ciągu kilku godzin spaliło się 17 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt budowli gospodarczych.

W liczbie spalonych domów znajduje się szkoła niedawno utworzona.

Z ruchomości niewiele ocalono, a najważniejszą stratę ponieśli włościanie w zbożu, znajdującym się w 18-tu śpichrzach.

Spaliła się również część inwentarza żywego.

Oprócz obowiązkowego ubezpieczenia budynków, nic więcej nie było asekurowane.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rs.

ZE ŚWIATA.

× **Galicyjski wydział krajowy** uchwalił na posiedzeniu wczorajszem uprosić marszałka krakowskiej rady powiatowej Miliewskiego, aby reprezentował go podczas pogrzebu Kraszewskiego i złożył wieniec z napisem: „Zasłużonemu pisarzowi narodowemu".

× **Ze Lwowa** donoszą nam: Czytelnia akademicka urządza wieczorek muzykalno-deklamacyjny, z którego dochód przeznaczony jest na budowę pomnika dla Kraszewskiego.—„Sokół" lwowski, który odbył w d. 28-ym b. m. walne zgromadzenie roczne, powołując na przewodniczącego znanego lekarza, dra Żegotę Krówczyńskiego, uchwalił wysłać do Krakowa deputację na pogrzeb Kraszewskiego. „Sokół" liczy 851 członków i 9 filij w miastach prowincjonalnych. Organ Towarzystwa *Przewodnik gimnastyczny* wychodzi w 1,000 egzemplarzach.—Przedstawiona w d. 28-ym b. m. w teatrze skarbkowskim jednoaktówka p. n. „Nowa Francillon" nie zajmowała się zbyt wiele zapowiedzianą parodją dumasowskiej sztuki, natomiast odznaczyła się świetnym humorem, błyszczącym dowcipem, zgrabniutką bajką i doskonałą budową; gorące przyjęcie ośmieliło autorów do zrzucenia anonimowej maski. „Nowa Francillon" jest płodem pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego. P. Abrahamowicz wystawił również farsę p. n. „Jubileusz", która zaprezentowała się bardzo pochlebnie jako wesoła satyra hyperprodukcji jubileuszów.

× **Kazimierz Szulc,** zmarły 27-go b. m. w rodzinnem swojem mieście Poznaniu, należał do koła najruchliwszych pracowników pióra minionej epoki. Nauki kończył w uniwersytecie wrocławskim, gdzie na podstawie rozprawy „*De origine et sedibus veterum Illiriorum*" pozyskał stopień dra fil. Podczas pobytu swojego tamże wydawał czasopismo *Znicz* (1851—52), w dziesięć lat później *Tygodnik literacki* w Poznaniu. W r. 1865-ym przebywał w Paryżu, gdzie pracował jako zecer w drukarni cesarskiej. Wróciwszy do kraju temu lat 15, żywy brał udział we wszystkiem, co bliżej społeczeństwo nasze obchodziło. Zawód nauczycielski, obrany pierwotnie, zmuszony był porzucić i oddał się wyłącznie studjom naukowym. Z prac tych wymieniamy: „O kamieniach mikorzyńskich"; znajdujemy tu nader cenne uwagi o runach, stanie oświaty słowian w IX wieku, tudzież krytyczny rozbiór pytania, czy runy były im znane. Dwie rozprawy niemieckie o stosunkach europejskich, drukowane w Tygurze, zwróciły nań uwagę współczesnej prasy. Podczas wojny w r. 1870-ym drukował broszurkę „*Que faut-il faire pour sauver la France*". Rozprawa starożytnicza „O głównych wyobrażeniach naszego ludu" wywołała przeciw niemu polemikę, gdyż świat uczony wielu jego hypotez nie podzielał. „O grobach pogańskich w Polsce" wyjednało mu tytuł członka w kilku stowarzyszeniach naukowych. W dziełku „Kwestja socjalna" Szulc radził powołać robotników do udziału w zyskach, co, zdaniem jego, wywołaćby musiało zbawienne rezultaty. Wiele drobnych prac drukował w rocznikach Tow. prz. nauk w Poznaniu i pismach lwowskich. Wreszcie redagował krótko *Gazetę wielkopolską*. Czas jakiś pełnił obowiązki dyrektora Tow. ubezp. „Westa". W r. 1885-ym wyjechał na wschód i bawił rok cały w Sredcu. Owocem tej podróży były cenne korespondencje, a potem specjalna rozprawa „O Bułgarji". Ostatnie prace jego były: „Mytyczna historja Polski", zalecona przez Kraszewskiego, i rozprawa „O spółkach produkcyjnych", wreszcie artykuł polityczny „O stanowisku Austrji". Z pism tutejszych umieszczały utwory jego: *Bibl. warsz.* (1854, tom I—1862, tom IV), *Tygodnik ilustr.* (1862). Nasz *Kurjer* w roku 1882-im drukował jego sprawozdania z posiedzenia Tow. naukowego poznańskiego i kilka artykułów społecznych.

× **Biura małżeńskie,** najświeższy pomysł wielkomiejskich próżniaków, żyjących z naiwności ludzi, są coraz częściej powodem rozpraw sądowych. W Paryżu stawała znów w tych dniach przed kratkami jakaś pani Demortier, zowiąca się także baronową De Mortier, „dyrektorka" takiego biura, oskarżona o liczne oszustwa. Wykazało się, że biuro jej było, jak prawie wszystkie podobne instytucje, prostym szwindlem. „Dyrektorka" wynajęła sobie bardzo ładną młodziuchną amerykankę, która pełniła czynność miljonerki z przeszłością „trochę niejasną". Za pomocą tej „miljonerki", zowiącej się Leal, wyłudzała rzekoma baronowa z różnych naiwnych jegomościów mnóstwo pieniędzy, jeździła powozami, miewała loże w operze, słowem, żyła przez kilka lat, jak kobieta bogata. Jednemu z oszukanych sprzykrzyły się oszustwa „dyrektorki" i zaprowadził ją przed kratki, gdzie pomocniczce amorka wymierzono należącą się jej sprawiedliwość.

× **Americana.** Rzecz odgrywa się w sądzie amerykańskim. „Ile panu ukradziono?"—zapytuje sędzia.—„Dwa tysiące dolarów."— „Jakim sposobem miałeś pan przy sobie tak znaczną sumę?"—„Chciałem właśnie kupić partję bawełny."—„Trzeba być istotnie warjatem—mówi na to sędzia, wzruszając ramionami—aby w tych czasach kupować bawełnę. Czyś pan zastanowił się nad tem?—Nie czekając na odpowiedź, sędzia zwraca się do oskarżonego:—No, a cóż pan zrobiłeś ze skradzionemi pieniędzmi?"—„Kupiłem partję wędzonej wieprzowiny." „To co innego, taka spekulacja jest rzeczywiście dobrze pomyślaną—mówi z uśmiechem zadowolenia kapłan Temidy, a zwracając się do powoda rzecze: — Wstydź się pan, tamten człowiek sto razy jest godniejszym darów fortuny, a pieniądze pańskie w dobre dostały się ręce.

Nekrologja.

† Ś. p. Ksawera z Wilkoszewskich **Majewska,** żona sekretarza zarządu gubernjalnego do spraw włościańskich, po krótkiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 30-ym marca 1887 r., przeżywszy lat 36. Stroskani: mąż z dziećmi, ojciec, matka, bracia i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno w dniu 2-im kwietnia r. b., to jest w sobotę o godzinie **11-ej** zrana. a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesłane nie będą. 2—1158—

† Ś. p. Konstancja z Bardzińskich **Żeromska,** opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 62, po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności w dniu 29-ym marca 1887 r. Pozostałe dzieci wraz z bratem zmarłej, zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 1-m kwietnia r.b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1166

† Ś. p. Anastazja **Gryszyn,** żona dymisjowanego jenerał-majora, dnia 17 (29) marca 1887 roku, po krótkiej chorobie, zakończyła doczesne swe życie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 20 marca (1 kwietnia) r. b., to jest w piątek z cerkwi przy ulicy Podwale na cmentarz wolski, o godzinie **10-ej** zrana, na które stroskany pozostały mąż zaprasza krewnych i znajomych. 2—1149—

† W dniu 1-ym kwietnia, to jest w piątek o godzinie **11-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka hrabiego **Kossakowskiego,** zmarłego w Wilnie, w dniu 29-ym marca r. b., na które pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1151—

† W piątek, to jest dnia 1-go kwietnia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Daszewskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —1162—

† Za spokój duszy ś. p. Romana **Jachimowskiego,** jako w pierwszą bolesną rocznicę, w dniu 1-m kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie wotywa żałobna, na którą pozostała żona Walentyna z Popławskich Jachimowska, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1161—

† Dnia 2-go kwietnia, to jest w sobotę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś.p. Bohdana **Trapszo,** odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które stroskana siostra zaprasza krewnych i przyjaciół. —1150—

Z CESARSTWA.

Pogłoski o tem jakoby anglicy mieli zamiar zająć Warnę, zwracają na tę kwestję uwagę prasy rosyjskiej, a wszystkie dzienniki, jakie w tej materji zabierają głos, w jednakiej mierze uznają ważność kwestji. *Swiet* powiada:

„Warna w obronie Bułgarji własnemi jej siłami przeciwko komukolwiek nie może mieć poważnego znaczenia, ale nabiera go i to niemało, jeżeli się znajdzie w ręku silnego mocarstwa, a tem bardziej koalicji państw, z których jedno rozrządzałoby znacznemi siłami lądowemi a drugie morskiemi. Fortyfikacje Warny nawet naprędce zbudowane, mogą służyć za punkt oparcia dla każdej floty nieprzyjaznej względem Rosji a wpływającej na morze Czarne. Doświadczenie przeszłe uczy, że żadna nieprzyjazna Rosji flota nie wejdzie nawet na morze Czarne nie mogąc oprzeć się na Warnie. Ale ażeby z Warny zrobić taką właśnie stację, trzeba zabezpieczyć lądowy dowóz do Warny prowjantu, amunicji i wojska. Bułgarscy przywłaszczyciele zrobią wszystko, popełnią jakie kto zechce nikczemności, byleby rozkaz wychodził od tych, których protekcja ich stworzyła i utrzymuje. Pogłoski i wieści o ufortyfikowaniu Warny powstały z chwilą, kiedy nadeszła wiadomość o umocnieniu się wpływu angielskiego w Konstantynopolu i kiedy zaczęto mówić o federacji bałkańskiej pod hegemonją Austrji.

„W Berlinie interesowano się żywo tą kwestją ze stanowiska wojennego i robiono nawet plany jak owa federacja powinnaby działać przeciw Rosji. Utrzymywano tam, że Rosja byłaby pozbawiona swobody akcji, a siły jej musiałyby być oderwane z powodu koniecznej obrony wybrzeża czarnomorskiego.

„Anglicy jeszcze za Battenberga czynili starania o ustąpienie im jakiegokolwiek portu na morzu Czarnem. Była wówczas mowa o Burgas. Teraz mówi się o Warnie.

„Kto mianowicie stara się o zagarnięcie Warny nie zmienia w niczem znaczenia kwestji dla Rosji: czyjąkolwiek Warna zostanie zawsze będzie pogróżką dla Rosji."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Korespondent paryskiego *Soleilu* miał rozmowę z msgr. Galimbertim. Tenże wyliczył wielkie korzyści, jakie Kurja odniosła w Niemczech. Czy nuncjusz będzie ustanowionym w Berlinie, jest rzeczą dotąd niewiadomą. Pokaże się to w ciągu trzech do czterech lat. Wiadomości, jakoby kanclerz miał interwenjować u dworu włoskiego w sprawie wskrzeszenia świeckiej władzy Papieża, msgr. Galimberti stanowczo zaprzeczył, dodając, że Papież musi pozostać w Rzymie. Jeżeli wszakże nie zostanie mu przyznanem terytorjum sięgające do morza, spodziewać się będzie można ustawicznych jątrzących demonstracyj za i przeciw Papieżowi, ilekroć tenże pojawi się na ulicy. Rząd włoski może być spokojnym o byt swój tylko wtedy, jeżeli będzie mógł oprzeć się na poparciu katolików.

Dzisiaj nowy gabinet włoski, z Crispim i Zanardellim, ma się przedstawić izbie deputowanych. Crispi onegdaj był przyjmowany przez króla. Onegdaj obiegała w Rzymie następująca lista przyszłego gabinetu: Depretis przewodnictwo i tymczasowo sprawy zewnętrzne; Crispi wewnętrzne; Zanardelli sprawiedliwość; Saracco roboty publiczne; Bertole Viale wojna; Grimaldi rolnictwo; Magliani finanse; Bonghi albo Cremona oświata.

J. I. KRASZEWSKI.

W Piotrkowie d. 29-go marca odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Kraszewskiego.

Kościół farny był natłoczony publicznością wszelkiego stanu.

Katafalk wspaniale przybrano kwiatami.

Wotywę odprawił ks. Kobylański.

Miejscowe chóry amatorskie wykonały pienia religijne.

*

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. I. Kraszewskiego, zapowiedziane na sobotę dn. 26-go b. m. w kościele św. Krzyża w Łodzi, odbyło się w dniu następnym.

Katafalk z portretem zmarłego otoczony był żywemi kwiatami i mnóstwem jarzących świateł.

Towarzystwo śpiewu kościelnego wykonało śpiewy chóralne i solowe.

*

Od Teofila Lenartowicza otrzymujemy w tej chwili wiadomość, iż we Florencji d. 26-go b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego.

Msza odbyta w kościele Santa Croce, w kaplicy św. Wawrzyńca, zgromadziła u stóp ołtarza wszystkich spółziomków naszych, znajdujących się w mieście.

Pisma tameczne z prawdziwem spółczuciem i serdecznie obwieściły czytelnikom swoim zgon Kraszewskiego, przemawiając nad świeżą mogiłą wyrazami prawdziwego szacunku i uznania.

*

W d. 26-ym b. m. w kościele rzymsko-katolickim w Kijowie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego.

O nabożeństwie tem czytamy w *Kijewskie. słowo*.

„Aby uczcić pamięć zmarłego poety, oprócz rodziny i bliskich jego znajomych, zebrała się licznie nietylko miejscowa inteligencja polska, lecz i część inteligencji rosyjskiej, dla której drogą jest pamięć zmarłego.

W środku świątyni wznosił się katafalk z ustawionym na boku dużych rozmiarów portretem zmarłego.

Dwóch aniołów, pochylonych nad wizerunkiem poety, wieńczyły jego głowę bogatym wieńcem z nieśmiertelników.

Wianki z zasuszonych kwiatów ozdabiały katafalk, a grupy palm i kwiatów otaczały go dokoła.

Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. $9^1/_2$, a skończyło się o $11^1/_4$."

*

Ostatni numer czasopisma *Diritto* obejmuje korespondencję z San-Remo, której osnowę podajemy w streszczeniu.

Wiadomość o zgonie Kraszewskiego wywołała bolesne wrażenie (*una dolorosa impressione*) w mieście całem i okolicy.

Od dwóch lat mieliśmy go między sobą.

Obrał sobie siedlisko w wschodniej dzielnicy, a san-remianie przywykli czcić tego starca, jak swojego.

Tymczasowy barak, wystawiony po trzęsieniu ziemi, znajdujący się dotąd w ogrodzie willi, którą zajmował, jest wymowną pamiątką jego tu pobytu i świadkiem dramatu, co stał się źródłem niespodziewanego zgonu.

Opuszczenie San-Remo, po drugiem trzęsieniu, było ciężkim błędem.

Gwałtowne przejście (*il brusco passagio*) z naszej temperatury do surowego klimatu w Szwajcarji podbiło ten dzielny organizm i stało się przyczyną jego ruiny.

Nikt jednak nie może sobie robić wyrzutów.

Dr. Tymowski i całe otoczenie czynili wszystko, aby go powstrzymać, lecz napróżno.

Takie już widać było przeznaczenie, aby jeszcze jedną mogiłę wśród poetów usypano.

Kraszewski zostawił wspaniałą bibljotekę i zbiór suszonych roślin, który dla studjujących florę okoliczną może być bardzo przydatny.

*

New-York Herald otrzymał depeszę o zgonie Kraszewskiego d. 21-go marca i zawiadomił nazajutrz, iż połacy w New-Yorku zamierzają urządzić nabożeństwo żałobne.

W krótkiej wzmiance poświęcono kilka słów życzliwych pisarzowi naszemu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Stoiłow przybył tu wczoraj wieczorem. Zapewniają, że ma on misję ściśle określoną.

Wiedeń 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Stoiłow oświadczył, że podróż jego jest informacyjną. Pragnie on zbadać usposobienie gabinetów w sprawie restauracji ks. Battenberga. Jeżeli to się okaże niemożliwem, rząd bułgarski nie przedsięweźmie żadnego kroku niezgodnego z traktatami. W tym razie sobranju będzie przedstawionym wniosek utworzenia rządu rejencyjnego na trzy lata.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W*) — *National Zeitung* zapewnia, że misja Stoiłowa nie podobała się w wiedeńskich kołach rządowych.

Berlin 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Półurzędownie zapewniają, że projekt podatku od wódki zostanie parlamentowi jeszcze w tej sesji z pewnością przedstawionym. Przygotowywa się także projekt dotyczący militarnego zarządu kolei żelaznych. Projekt odnosi się do kilku linij południowo-niemieckich, niezmiernie ważnych dlo przewozu wojska.

Paryż 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Izba deputowanych obradowała wczoraj nad kredytem dodatkowym 600,000 fr. odrzuconym przez komisję budżetową. Rząd uzyskał 70 głosów większości. Goblet oświadczył, że kłopoty zagraniczne minęły. Prawica skłania się do kompromisu z republiką, aby nadać jej zachowawczy charakter.

Paryż 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przy wniesieniu do izby projektu uchwalenia dodatkowych kredytów w rozmaitych paragrafach budżetu, ministerjum postawiło kwestję ufności oświadczając, że skoro tylko niebezpieczeństwo zewnętrzne minęło, wznowiły się napaści na gabinet. Pomimo opozycji Clémenceau, izba większością 290 głosów przeciwko 220 uchwaliła żądane kredyta, a tem samem wyraziła ufność swoją dla gabinetu.

Rzym 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Italie* donosi, że Cripsi i Zanardelli odbyć mają dziś konferencję z Cairolim, zanim przyjmą ostatecznie teki w gabinecie.

Londyn 31-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Zatrzymane zostały pakiety, adresowane do ministra spraw wewnętrznych i do sekretarza stanu dla spraw Irlandji, w których to pakietach znajdowały się niewielkie bańki szklane z płynem i drutem miedzianym. Płyn poddano analizie chemicznej.

Petersburg 31-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) *Prawit. wiestnik* zamieszcza Najwyżej zatwierdzone orzeczenie rady państwa, dotyczące wzmocnienia sił przewozowych kolei nadwiślańskiej. Z wydzielonej na ten cel sumy ogólnej 1,112,000 rs. przeznaczono: na wykonanie potrzebnych robót przy kolei samej 1,019,694 rs., na budowę linji łączącej pod Kowlem drogę nadwiślańską z południowo-zachodnią 12,283 rs., na zwrot pobranych z kapitału rezerwowego funduszów na rozszerzenie warsztatów przy stacjach Praga i Kowel, tudzież na budowę magazynu zapasowego w Kowlu 7,969 rs. (*Aj. półn.*)

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go marca.

Nadeszłe z Berlina wiadomości bardzo zaniepokoiły giełdę. Wiadomości te z początku lepsze i szacowania sięgające bardzo blizko 180 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, następnie znalazły zaprzeczenie w nowych szacowaniach, które zaledwie 179 w żądaniu obiecywały. Przyczyną tego miały być wiadomości niekorzystne z innych giełd, a także i niezbyt zachęcające wieści z Petersburga. Giełda warszawska z początku już niepewna, później postępowała szybko w kierunku zwyżkowym, tembardziej, że brak oddawców bardzo uciskująco wpływa na obroty. Kursa podniosły się przy usposobieniu mocnem.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** 55.90, 55.95, później 56, 56.05, $56.07^1/_2$ płacono przy żądaniu 56.15 i chęci płacenia 56.

Na pomniejsze miasta niemieckie za krótkoterminowe 55.80 płacono w małych ilościach.

Na **Londyn** 11.36 żądano i 11.35 płacono w małych również sumach.

Na **Paryż** 45.15—bez obrotów.

Na **Wiedeń** 89.60 również bez ruchu.

Papierami obroty bardzo małe przy kursach niezmienionych mocnych.

Listy likwidacyjne 94.25 większe i 94 mniejsze w żądaniu.

Pożyczki wschodnie bez różnicy emisyj 100.

Listy zastawne ziemskie serji I po 101.55, II, III i IV po 101.40, poszukiwane bez oddawców. Serja V 101.75 w żądaniu, płacona po 100.60 i 100.50—po tej ostatniej cenie ma jeszcze nabywców.

Listy miejskie 99.75, 99.25, 99 i 98.90 wedle serji.

Obligi 94.40 i 94, wedle wielkości odcinków.

Listy łódzkie 95.25 za I i 94.25 za II i III żądano.

Akcjami żadnych interesów nie robiono.

Godz. 12. Usposobienie mocne. Ruch żaden. Za dobre weksle krótkoterminowe na Berlin 56.10 płaconoby.

— Na mocy obowiązujących przepisów pocztowych, bilety wizytowe, oraz bilety z różnemi powinszowaniami, mogą być przesyłane za pośrednictwem poczty, za zniżoną opłatą podług tnksy pocztowej dla przesyłek pod opaską z przedmiotami druku ustanowionej, w takim tylko razie, jeżeli na rzeczonych biletach nie mieszczą się dopiski i dodatki do tekstu drukowanego lub litografowanego, mające charakter bieżącej korespondencji, do iakowego nie zaliczają się: podpis na bilecie wysyłającego, oznaczenie miejsca i daty wysłania. Przyczem pszesyłki pod opaskami z takiemi biletami powinny być opłacnne:

a) wysłane miejską pocztą z jednym bilotem, marką pocztową w cenie 1 kop. z dwoma lub więcej biletami, bez względu na ich ilość, lecz nie wyżej nad jeden funt wagi w jednej przesyłce markami za 4 kop. — i b) przesyłki pod opaskami, adresowane do innych miejscowości za każde 4 łuty lub części 4-ch łutów, bez ograniczenia ilości znajdujących się w przesyłce biletów po 2 kop. markami pocztowemi.

Tymczasem corocznie w dnie Nowego roku i Świąt Wielkanocnych, ze skrzynek pocztowych, w różnych częściach miasta wywieszanych, wyjmuje się bardzo wielka ilość przesyłek pod opaskami z biletami, na których znajdują się pisane ręcznie rózne dopiski i adnotacje, nie dozwolone dla przesytek pod opaskami, jak również same przesyłki nie opłacone podług wyżej wzmiankowanej taksy, wskutek czego wszystkie takie przesyłki nie są wysyłane pocztą podług adresów.

Dla usunięcin na przyszłość takich ewentualności, chociaż nie zależnych od poczty, nie mniej jednak pociągających za sobą niepotrzebne i niesłuszne narzekania, że korespondencja ginie na poczcie. Zarządzający wydziałem pocztowym w mieście Warszawie znajduje petrzebnem o wyżej wzmiankowanych przepisach podać do wiadomości osób zainteresowanych.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu ś. p. Józefa Zacharkiewicza, b. członka b. departamentów warszawskich rządzącego senatu, na posiedzeniu z d. 26 stycznia (7 lutego) r. b. naznaczyła nagrody za długoletnią, nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu u stałych mieszkańców m. Warszawy, następującym lokajom, a mianowicie:

Pierwszą nagrodę w sumię rs. 150 Wojciechowi Gembala za lat 27 i miesięcy 8 służby u p. Teofila Boretti, zamieszkałego pod № 26 (550).

Drugą nagrodę w sumie rs. 75 Warzyńcowi Wołkowickiemu za lat 19 i miesięcy 4 służby u p. Pauliny Ciechanowskiej, zamieszkałej pod № 408/9;—i

Trzecią nagrodę w sumie rs. 45 Jakóbowi Maj za lat 11 miesięcy 5 służby u dra Konstantego Karwowskiego, zamieszkałego pod № 442.

Powyższe nagrody zostały wypłaconemi d. 7 (19) marca r. b. pomienionym lokajom w przytomności ich państwa.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 9 (21) lutego r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie ś. p. Andrzeja Henryka Kronenberga, z dnia 16 listopada 1884 roku, oraz w akcie jego sukcesorów z dnia 8 (20) stycznia r. b. zapisy, a mianowicie:

1) Dla szpitala dziecięcego chrześcijańskiego w Warszawie, na utrzymanie jednego łóżeczka imienia Andrzeja Henryka Kronenberga, rs. 3000—i

2) Dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie rs. 1000, przyjąć pod warunkami w testamencie i we wspomnianym akcie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu b. p. Rozalji Flatau, d. 13 (25) kwietnia r. b. przypada do przyznania suma rs. 311 kop. 25 tytułem posagu dla panny starozakonnej, moralnego prowadzenia się, urodzonej w Królestwie, mającej nie mniej 16 i nie więcej 25 lat życia, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawczyni lub jej męża.

Kandydatki winny najdalej do dnia 1 (13) kwietnia 1887 r. wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć:

1) Metrykę urodzenia kandydatki.

2) Świadectwo dwóch obywateli m. Warszawy poświadczone przez policję, że kandydatka jest panną, prowadzi się moralnie i znajduje się wraz z rodzicami w stanie biednym:—i

3) Krewne zapisodawczyni, dowody tegoż pokrewieństwa.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 31-go marca r. b.

Plac targowy bardzo mało ożywiony. Niskie ceny i słabe usposobienie w ostatnich dniach odstraszyło dostawców tak, że ilości wystawione na sprzedaż dzisiaj były bardzo małe. Kupujących za to nieco więcej, przy lepszej chęci kupna. Ceny nieco wyższe—szczególniej *pszenicy*, której wystawiono na sprzedaż 300 korcy. Płacono za wyborową 8 rs. do 8.10,—i tę cenę tylko podajemy jako normalną, chociaż wyjątkowo pięknego ziarna partyjka 8.25 osiągnęła. Białej nie wielkie ilości po $7.87\frac{1}{2}$ oddano. *Żyta* 250 korcy tylko — usposobienie słabe. Płacono za dobre ziarno 4.85 do 4.90, za średnie 4.70. *Owsa* 150 korcy w detalu rozkupiono po 2.70 do 3 rs. *Grochu* 230 korcy sprzedano na berlince po 4.65, czyli z odstawą 4.80. *Siana* i *słomy* nie było wcale prawie na targu.

TEATRA

Wielki. Dziś: Na korzyść Mikołajewskiej ochrony dla dzieci żołnierskich w Warszawie koncert wojskowy, 3-ci akt „Noe" i 2-gi akt „Indje". Jutro: „Szwedzki kwartet wokalny", „Figiel Benwenuta", „Pożar w klasztorze" i „Świeczka zgasła".—*Rozmaitości.* Dziś: „Przechodzień" i „Oj młody, młody!". Jutro: „Straduję" i „Księżna Jerzowa".—*Mały.* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Nanon". Jutro: „Baron cygański".

CYRK CINISELLI

TRUPA AL. SCHUMANN

wyprowadzenie ***konia Blondin, chodzącego po linie*** na wysokości 35 stóp, tresowanego przez ***F. Corradini.*** Bliższe szczegóły w programach. Początek o godzinie 8. (294)

— ***Kaplica anglikańska,*** Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. 1157

— W niedzielę dnia 3 kwietnia r. b., o godzinie 12 zrana, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków Archikonfraternji Literackiej. (362)

— Własnoręcznie malowana i podpisana przez ś. p. ***J. I. Kraszewskiego*** akwarella z 1852 roku, pozostawiona do sprzedania w I-m sklepie dzieł sztuki polskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy tegoczesnych i dawniejszych, róg Nowego-Światu z wejściem od ul. Wareckiej nr 1. (355)

RESTAURACJA.

W mieście gubernialnem, połączonem koleją żelazną, w najlepszym punkcie, przy pierwszorzędnym hotelu, z komfortem urządzona, z powodu zmiany interesów, do odstąpienia zaraz lub od 1 lipca 1887 roku. Wiadomość w Warszawie w hurtowym składzie win pp. ***A. Kulakowski & Co.,*** Marszałkowska nr 131. (1153)

8) — Długotrwałe ***zapory*** oraz ***katary kiszek*** leczą się skutecznie kombinacją hydropatji z massażem. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5.

Drożdże Litewskie Imperial

UZNANE ZA NAJLEPSZE (362

codzień świeże w Handlu Win

S. MĘDRZECKIEGO.

Trębacka nr 15.

Trębacka 15. Trębacka 15.

WINA WĘGIERSKIE naturalne, wytrawne i słodkie, **FRANCUSKIE** białe i czerwone, **AUSTRYJACKIE** białe i czerwone, **HISZPAŃSKIE** i **SZAMPAŃSKIE, PORTER** i **PIWO ANGIELSKIE, RUMY, LIKIERY** i **COGNAKI** w wielkim wyborze, poleca specjalny Handel **WIN ZAGRANICZNYCH** 363

S. MĘDRZECKIEGO,

Trębacka nr 15.

Sprzedaż odbywa się tak na butelki jak i na garnce i baryłki, wysyłka na prowincję natychmiastowa.

Wina węgierskie uznanej dobroci, ***Porter angielski*** wystały ½ but kop. 40, ***Cognaci*** stare kuracyjne poleca Handel ***J. Korneckiego,*** Nowy-Świat nr 36/40. (354)

— ***Wyborową Czekoladę i Kakao*** w proszku lub tabliczkach, poleca parowa fabryka ***Jana Wróblewskiego*** w Warszawie przy ulicy Kapitulnej. Handlującym znaczny rabat. (1155

de St. Marceaux & C-o

Reims

Najwytworniejsze Wino Szampańskie

w pierwszorzędnych Składach Win.

Repr. B. Morski & C-o.

— ***Pokrowce*** ceratowe na fortepiany i wszelkie meble, jak również ***Ceraty*** podłogowe, ***Skóry*** amerykańskie (Crockett), najpraktyczniejsze ***Ceraty*** Damastowe na stoły jadalne, oraz ***Dywaniki*** pasowane w różnych wielkościach, począwszy od rs. 1.20 za sztukę, poleca skład fabryczny ***J. Franaszek,*** Krakowskie - Przedmieście nr 15. (284)

DYWANY, CHODNIKI, serwety, kapy, kołdry i t. p., najtaniej w Składzie ***S. D. Seidenwebera, ul. Długa nr 17*** róg Miodowej. (285)

— ***W połowie kwietnia*** przeprowadzam się do ***Warszawy.*** Mieszkać będę przy ***ulicy Niecałej nr 6. Kasprowicz,*** Lekarz-Dentysta. (1063)

1064) Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

DENTYSTA MARTIN,

b. asystent Prof. Pretère w Paryżu, wprawia sztuczne zęby po cenie umiarkowanej na złocie i kauczuku Szkolna nr 5 i Marszałkowska 140. (350)

Zmiana mieszkania.

D-ta A. Głogowski, b. asystent Dra Kobylińskiego, ***przeprowadził się*** na ulicę ***Przejazd nr 13,*** róg Nowolipia. (295)

— ***Najnowsze fasony biżuterji*** damskiej, złotej, srebrnej i brylantowej po możliwie najniższych cenach, otrzymał w tych dniach nowe transporty i poleca magazyn ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 9 (róg Królewskiej). (331)

— OBRUSY CERATOWE, białe i kolorowe, oraz wszelkiego rodzaju CERATY w najlepszym gatunku, tanio poleca skład obić pap. ***Seweryna Mazur i S-ka,*** plac Teatralny, obok ratusza. 337

Od czwartku, t. j. 31 marca, przez parę dni

trwać będzie Wyprzedaż

wysoootowanych parasolek, rękawiczek paryskich damskich i męzkich i lasek w magazynie

W. Helmberg, Krak.-Przedm. nr 21. (360)

— ***Znaczniejsza partja wina węgierskiego*** czystego, dobrego nr 27, 1/1 but. rs. 1, za 10 but. rs. 9, w handlu (863)

P. VOIGT & C.

Bielańska nr 5, wprost Daniłowiczowskiej.

MARSZAŁKOWSKA Nr 139.

Czapki i Kapelusze mezkie, odznaczone medalem na dwóch wystawach, wyrabiane tylko z wyborowych materjałów, ***radzimy*** kupować u ***W. Truchlińskiego,*** dostawcy Teatrów rządowych, kolei żelaznych i różnych szkół. (363)

MARSZAŁKOWSKA Nr 139.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wymień jeżeli możesz, początkowe litery imienia i nazwiska osoby, której przesyłasz słowa miłości i pociechy za pośrednictwem Kurjera?

(1159) *Répondez.*

— *X. X.* — Serdecznie współczuję. Tak młoda, a już cierpisz, lecz przez „Ciernie i głogi do szczęścia drogi", którego ja jednak zapewnić Ci nie mogę. Ulubiony Twój kwiatek niezapominajka, będzie i moim.—*Niedomyślny.* (1160)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera,* dołącza się dla prenumeratorów na prowincji prospekt miesięcznika etnograficzno-geograficznego *Wisła.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go marca 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.15	56.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.36	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.60	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.55
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	99.—	—.—
„ „ „ IV	98.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.25	—.—
„ „ małe	94.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.40	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. $129\frac{1}{4}$
Od Listów zast. m. Warszawy kop. $236\frac{1}{4}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $196\frac{1}{2}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $125\frac{1}{2}$
Od Obligów m. Warszawy kop. $220\frac{1}{4}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go marca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	787	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	485	490
„ średnie	—	—	470	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	480	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 31-go marca 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99^5
„ Garniec rs. 2 kop. 60

Gazeta Rolnicza

rozpoczęła druk zapowiedzianej rozprawy,

Jak obecnie gospodarować

obejmującej wskazówki praktyczne ze wszystkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego, opracowane przez specjalne delegacje, złożone z najświatlejszych ziemian.

Na czas drukowania powyższej rozprawy ustanawia się oddzielna, na wyjątkowych warunkach prenumerata:

Miesięcznie (wraz z przesyłką) od 1-go Lutego kop. 75.

Za wszystkie numera, które obejmą rozprawę, (również z przesyłką) rs. 5.

Przedpłatę najlepiej nadsyłać wprost do Redakcji: Warecka № 7.

Czasowi abonenci Gazety, mają prawo, na równi z innymi, do prenumerowania **Wydawnictw rolniczych** za zniżoną cenę rs. 3 rocznie. 564R



OSTRYGI

Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Sklep Spożywczy

pod firmą 539

„JEŻ"

ulica Leszno № 33,

poleca Sz. Publiczności świeżo nadeszłe **szynki,** oraz **kiełbasy** wiejskie, **masło** wyborowe, **sery** w rozmaitych gatunkach i t. p.

25 kop. f. Karmelków

w 10 gatunkach,

50 kop. f. Czekoladek

nadziewanych, z pudełkiem,

50 kop. f. Fruits glassé,

poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

Do najęcia od 1-go Lipca przy ulicy Długiej № 28 527

Sklep obszerny,

z pomieszkaniem po składzie wódek, który istnieje przeszło już 30 lat.— Wiadomość na miejscu, u właściciela domu.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Z dniem 1-ym Kwietnia, za Żelazną Bramą № 6 wprost targu rybnego otwartym będzie **sklep mięsa** prawdziwych ukraińskich wołów, w którym sprzedawać się będzie: cielęcinę, baraninę, wszelkiego gatunku o kopiejkę taniej niż w bazarach. 554

Nauka i wychowanie.

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Potrzebną jest osoba, (francuz lub francuzka), posiadająca gruntownie język francuzki i obznajmiona z językiem polskim. Oferty pod lit. W. Z. w kantorze Kur. Warsz. 5243

Niemka młoda, wykształcona, z muzyką poszukuje zajęcia za pokój. Oferty w kantorze Kur. Warsz. dla B. H. 5235

Do odstąpienia na przystępnych warunkach istniejący w mieście powiatowem od lat 30 zakład naukowy żeński, 3-klasowy. Oferty w kantorze Kurjera „E. L." 5254

Lekcje gry na cytrze, według metody przystępnej, udziela Bolesław Kowalski. Instytutowa № 8. 5244

Młoda osoba, posiadająca gruntownie język niemiecki i mogąca trzy razy tygodniowo w godzinach po południowych udzielać lekcyj, zechce się zgłosić na ulicę Marszałkowską № 144, mieszk. 1, od godz. $4^1/_2$ do $5^1/_2$. 747

Nauczycielki z patentem, dobrym francuzkim, niemieckim i muzyką, wykształcone francuzki, oraz niemki z muzyką, poszukują miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 5275

Posady i prace.

Młoda osoba poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby, z 5-letniem dzieckiem, do zarządu domu, z niemieckim językiem. Jerozolimska aleja № 49, wiadom. u stróża. 5092

Ogrodnik wykwalifikow., z dobremi świadectwami, a zarazem pszczelarz, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: ul. Mokotowska № 50, mieszkania 8. 5117

Panny najzupełniej uzdolnione do staników i okryć, potrzebne są do magazynu Clarisse Lardenoy, Mazowiecka 20. 5090

Wdowa inteligentna, znająca się na krawieczyźnie i mówiąca po niemiecku, podejmuje się zajęcia choćby najtrudniejszego. Oferty pod lit. J. K. 17, w kant. Kur. Warsz.

Panny zdolne, podręczne, oraz do maszyny, znajdą zajęcie na dobrych warunkach w magazynie bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 45. 728

Potrzebne zaraz panny do krawieczczyzny, zdatne i do nauki. Orla 11, m. 42. 5132

Niemka katoliczka poszukuje miejsca do wychowania dzieci i zarządu domem, gdzie dotąd przez lat 4 pełniła te obowiązki. Adresy zostawić w kant. Kurjera pod E. S. 5062

[illegible]zebne są panny do sukien, zdatne, pod[illegible]ne i do nauki. Zimna № 4. 5119

[illegible]bny pracownik z kaucją rs. 500, do [illegible] przewozowego „Konkurencja," plac [illegible] № 11. 5024

[illegible]zebny jest rządca majątku, kawaler [illegible]dowiec, z dobremi świadectwami. Pier[illegible]stwo dla mogących złożyć kaucję. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego, ul. Żurawia 19. 5163

Panny zdatne do staników i spódnic, potrzebne są. A. Kurowska, Złota 24. 5171

Uczeń do apteki poszukuje miejsca w Warszawie. Wiadomość w aptece p. Filanowicza na ul. Bielańskiej. 5160

Potrzebne są panny do haftu. Niecała № 8, mieszkania 21. 5189

Panny potrzebne, uzdolnione do staników i spódnic. Włodzimierska 3, mieszk. 13. 5203

Dwóch kopistów uzdolnionych poszukuje się do zakładu fotograficznego „Konstanty." Bliższa wiadomość na miejscu. 5147

Panny potrzebne, zdatne i podręczne, do pracowni sukien K. Bielewskiej, ul. Chmielna № 7. 5251

Potrzebne są podręczne i do nauki dziewczynka. Sosnowa № 11, mieszk. 11. 5258

Potrzebnym jest do dużych dóbr ekonom wszechstronnie obeznany, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka 45, u rządcy.

Potrzeba kilka kobiet lat średnich, znających domy bogate, do sprzedaży rozmaitych rzeczy. Ulica Twarda № 9/13, mieszk. 10. 746

Służący do grubszych robót, z rekomendacją pewną, potrzebny. „Papeterie," Sewerynów. 5273

Panna służąca w wieku średnim, lat kilka pełniła już obowiązki, zna dobrze krój i szycie krawieczczyzny i bielizny, posiada i inne zdolności wchodzące w zakres toalety kobiecej, może wyręczać panią w gospodarstwie domowem, życzy sobie przyjąć odpowiedni obowiązek w mieście lub na wsi. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. W. 5285

Pomocnik aptekarski poszukuje miejsca tu lub na prowincji. Wilcza 25, m. 9. 5283

Panny do staników i podręczne, potrzebne są do pracowni Heleny, Krucza 35. 750

Ekonom potrzebny jest zaraz z kaucją.—Wiadomość: ulica Świętojańska № 2, mieszkania 16. 5242

Do zarządu zakładem przemysłowym na prowincji, poszukuje się administratora z kaucją rs. 3,000, z wynagrodzeniem składającem się z mieszkania z opałem w naturze, pensji i tantjemy. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy i oferty w kantorze Kurjera pod liter. W. J. C., z powołaniem się na poważne referencje lub złożenie kopii dowodów stwierdzających ich kwalifikację, 5246

Laborant obeznany z czynnościami aptecznemi, posiadający świadectwa i rekomendacje, poszukuje posady zaraz lub od 1-go Kwietnia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. R. 5230

Potrzebna kompletnie uzdolniona panienka do krawieczczyzny, na wyjazd. Adres: ulica Sienna № 3. 5227

Osoba młoda poszukuje miejsca za pannę lub za gospodynię. Zielna № 2. m, 13. 5214

Osoba nie młoda poszukuje z chłopczykiem 6-letnim obowiązku domowego lub do handlu, z kaucją. Wiadomość w kiosku przy ulicy Bielańskiej, róg Długiej. 5213

Potrzebne panny Ulica Freta № 45, 1-sze piętro. 745

Potrzebna bona niemka na wyjazd. Wiadomość w gmachu teatru Wielkiego, mieszkania № 17. 5211

Potrzebna jest bona polka. Oferty w cukierni, Leszno № 17. 5212

Panienki młode potrzebne do pudełek „Papeterie," Sewerynów. 5221

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i do nauki, na stałe. Żabia № 1/3. 5236

Bona polka w średnim wieku, umiejąca różne robótki, poszukuje zajęcia. Podwale 1, piętro 1-sze, od frontu. 5233

Niemka młoda, posiadająca język polski i znająca się na gospodarstwie wiejskiem lub miejskiem, pragnie odpowiedniego zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. J. K. 5232

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5046

Garnitur czarny, lustra, szeslong, biurko, łóżka, umywalka, kredens, stół, krzesła.—Ulica Szpitalna 5. 5035

Do sprzedania za przystępną cenę ogier maści siwej, lat 6, wierzchowy, po Hadbanie, czystej krwi arabskiej, chodzi również w zaprzęgu. Wiadomość: Marszałkowska 115, u stangreta Marcina. 5115

Fortepian sprzedaję ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam tanio, strojenia. Jerozolimska № 25. 5095

Kto ma do odstąpienia bormaszynę z pedałem, niech się zgłosi do składu kas ogniotrwałych P. Berlinera, plac Bankowy. 5112

Maszyny pończosznicze cztery, razem lub pojedyńczo są do sprzedania. Ul. Świętokrzyzka № 15, mieszkania 5, widzieć można od godziny 12-tej do 5-tej. 5065

Potrzebna jest otomana czyli kanapka, piękna, szerokości łokci $1^1/_2$, oraz kuferek podróżny damski. Wiadomość na miejscu: ul. Świętojerska № 10 i 14, mieszk. 48. 5074

2 szafy nowe do sukien, orzechowe, rozbierane, do sprzedania u stolarza, Leszno 27.

Do sprzedania dwa łóżka mahoniowe, dwa stoły. Leszno № 61—18. 5082

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Do sprzedania portjery nowe w kilku kolorach, bardzo efektowne i tanie. Erywańska № 1, od 10 do $12^1/_2$ w południe, odźwierny wskaże. 5050

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

Do sprzedania meble: garnitur czarny za 80 rubli, 2 otomany po 25 rubli. Sienna 13, mieszkania 25. 5155

Dla amatora pięknych przedmiotów artystycznie rzeźbione z drzewa trzy konsole, zegar i t. p. rzeczy do sprzedania. Kanonja № 8, mieszkania 4. 5141

Do sprzedania szafki orzechowe do bielizny, umywalnia orzechowa z blatem marmurowym. Wiadomość: ulica Senatorska № 28, mieszkania 23. 5220

Do sprzedania 2 stoły greckie czarne i 2 biurka damskie czarne za bardzo nizką cenę, przy ulicy Bugaj № 9, stróż wskaże. 5218

Do sprzedania dwie szafy orzechowe, dwa łóżka używane, dwa stoły, biuro, szafka czarna z bronzami. Nowy-Świat 22, m. 8. 5256

Do sprzedania wolant mały, na jednego konia, dobrze zbudowany, bardzo tanio, ulica Leszno № 70, wiadomość u stelmacha. 5255

Do sprzedania para powozów jednokonnych i jeden parokonny. Wiadomość Wielka № 45 u rządcy. 5261

Do sprzedania za nizką cenę medaljon złoty z dużym brylantem rs. 100, kolczyki brylantowe rs. 90, pierścionek szmaragd obłożoby brylantami rs. 80. Bransoleta złota z szafirem rubinami i rozetami rs. 110, Ogrodowa № 4, m. 25 od 11 do 1 godz. z południa. 5284

Para koni młodych, karecianych, do sprzedania. Nowy-Świat № 9. 5210

Ktoby miał do zbycia lando poczwórne w dobrym stanie; raczy uwiadomić na ul. Żurawią № 3, mieszkania 5. 5250

Szafa i dwie komody jesionowe do sprzedania. Wiadomość: Waliców № 22, u stróża.

Z powodu wyjazdu sprzedają się meble i inne sprzęty z 5-ciu pokojów. Ulica Bracka № 25, mieszk. 4, od 2—5 po południu. 5259

Maszyna Singera amerykańska do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepiku. Leszno № 65. 5252

Fortepian Zakrzewskiego, pół 7-mej oktawy, krótki, rs. 150. Nowy-Świat 62 nowy, mieszkania 8. 744

Fortepian krótki, czarny, krakowskiej fabryki, z ładnym głosem, do sprzedania za rs. 75. Ul. Nowomiejska 12 (dawniej Gołębia), mieszkania 3. 5281

Fotel wygodny dla chorego, potrzebny; wolę konstrukcji zagranicznej. Oferty w kantorze Kurjera pod słowem: „Aegrotus." 5237

Z powodu żałoby tanio do sprzedania suknia gotowa i wełniane materjały. Wielka № 54, mieszkania 14. 5272

Maszyna Singera do sprzedania, rs. 30. Ul. Świętojerska № 20, mieszkania 33. 5274

Krowa do sprzedania. Wiadomość w rogatce Belwederskiej. 5224

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 18. 5029

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu № 58A, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 5268

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 5267

Meble do sprzedania z 8-u pokojów lub częściowo, oraz lustra, dywany, trema, oleodruki, żyrandol, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, mieszkania 10, 1-sze piętro. 5282

Fortepian Kralla, 7 oktaw, za rs. 175. Długa № 28, mieszkania 21. 5277

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa folwarku rządowego jest w każdym czasie do wzięcia. Wiadomość: Nowa-Praga, ulica Wileńska № 1, w restauracji.

Handel kolonjalny z dystrybucją i kantorem pism przy ulicy pryncypalnej, do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość: Wązka-Freta № 36, na 1-m piętrze, u P. Stężalskiego. 5137

Do odstąpienia lub zamiany na dom w Warszawie suma rs. 20,000 na № 1-szy po Towarzystwie na dobrach ziemskich ulokowane. Wiadomość u rządcy domu № 27 Chmielna, między 9 a 10 rano. 5179

Korzystny interes. Z powodu śmierci jest do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie. Cena rs. 800. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Chmielna № 91, róg Twardej.

Do sprzedania plac około 4,000 łokci, z zabudową, dom murowany na piętro i drewniany na dokończeniu, w Grójcu obok poczty, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Hipolita Bladoskiego w Grójcu. 5225

Ktoby chciał pożyczyć rs. 60 i przyjąć w procencie mieszkanie, raczy złożyć ofertę w w kantorze Kurjera pod literą E. 5219

Dom 2-piętrowy narożny, z miejscem do budowy, w środku miasta, bez długów prywatnych, do zamiany na inny. Wiadomość w kiosku, róg Kruczej i Żurawiej. 5247

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę.—Leszno № 50. 5253

Lokale.

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia od św. Jana r. b. apartament, na 1-m piętrze (Bel-Etage), złożony z 9-u pokojów, z balkonem, terrassą, przedpokojem, korytarzem, kuchnią, łazienką, pomieszczeniem dla służby i wszelkiemi wygodami, świeżo odrestaurowany. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa. 749

Między ogródkami cienistemi, na parterze, mieszkanie suche, wysokie, ciepłe, czyni zbytecznym wyjazd na letnie mieszkanie, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, skład, piwnica, rs. 330 rocznie. Od Kopernika Oboźną, Dobra 10, ku Tamce. 5238

Za 330. Jest do wynajęcia zaraz sklep duży z pokoikiem, przedpokojem i kuchnią, można bez mieszkania wynająć go. Grzybowska 15. 5215

2 pokoje umeblowane, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, parter, m. 28. 5184

Pokój jeden lub dwa, z przedpokojem, oddzielne do wynajęcia od 1 Kwietnia. Berga 6, mieszkania 13. 5134

W majątku Grzmiąca, o 9 wiorst od Grodziska do wypuszczenia letnie mieszkania, na różne ceny, a mianowicie: od rs. 50 do rs. 200. Iglasty park, łazienka na bieżącej wodzie, lasy na około liściaste i iglaste, stosownie do życzenia, w takowych jagody, grzyby, na miejscu nabiał, drób', warzywo, wszelkie nowalje z inspektów, zapewniają się. Adres do właściciela majątku, przez Grodzisk w Grzmiącej.

Letnie mieszkanie w blizkości Warszawy, na b. dogodnych warunkach. Hoża № 7, m. 20; tamże tremo i stół do sprzedania. 5222

Od 1-go Kwietnia pokój przy familji, ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Marszałkowska 105, m. 8. 5228

Poszukuję pokoju meblowanego, w okolicy Alei Ujazdowskiej, lub Placu św. Aleksandra, w przyzwoitym domu i przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty przyjmuje eksp. Kurjera Warsz. sub lit. A. H. 5231

Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem do wynajęcia. Chłodna № 21. 5234

Do odnajęcia w każdym czasie od 1 Lipca pokój od frontu, na pierwszem piętrze, z usługą, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Długa 28, m. 6. 5239

Potrzebne 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, w środku miasta, najlepszy Nowy-Świat, Marszałkowska, Królewska, dom porządny, zlew, woda. Donieść miejską pocztą: Nowy-Świat 26, mieszkania 12. 5240

Dwa pokoje, elegancko umeblowane, z balkonem, przedpokojem do wynajęcia, samowar, usługa. Sienna № 8, m. 5. 5241

Poszukuje się 2-ch pokoi z przedpokojem, z frontowem wejściem, na 2-m lub 3-m piętrze, w okolicy Placu św. Aleksandra. Oferty L. R. poste-restante. 5245

Dwa pokoje lub jeden z meblami, balkon, fortepian, usługa, 1-sze piętro, front, wejście osobne. Nowy-Świat № 20. 5248

Zaraz do odnajęcia dwa pokoje, z osobnem wejściem. Widok № 24, m. 5. 5260

Dwa pokoje umeblowane. Ulica Niecała 12, stróż wskaże. 5265

Pokój duży, z meblami i usługą, od 1 Kwietnia. Chmielna 37, m. 25, od frontu. 5217

Pokój i kuchnia z wodociągiem, zlewem, do najęcia osobno lub razem, zaraz. Krucza 35, mieszkania 13. Oficyna, drugie piętro, nad maglami. 5269

Od 1-go Lipca potrzebny lokal z 4-ch pokoi i t. d., parter lub 1-e piętro, w okolicach: od Królewskiej do Hożej, w cenie około 450 rubli. Oferty: kantor Wróblewskiego, Trębacka 11. 5270

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia, 3 pokoje, alkowa, kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowogrodzka № 1. 5276

Pokój na 1-m piętrze, od frontu, z meblami, wejście osobne. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3. 5278

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 3478

Jan Wróblewski zgubił paszport i rewersy, prosi o złożenie do p. Józefa Wojewódzkiego, Freta № 5, za nagrodą. 5158

Bielizna damska i znaczenie wykończa się po cenach nader przystępnych. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 5229

Bukowska akuszerka, dla spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne. Opieka, ceny możliwie względne. Umieszczenie dziecięcia. Bednarska 21. 5280

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, upoważniona do przyjmowania dam sekretnych bez meldunku, zaopatrzona we wszystkie utensylja wymagane przy antyseptyce gwarantujące zdrowie położnic, pokoje z osobnem wejściem, opłata od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 5271

Do sprzedania maszyny introligatorskie i różne prasy balansowe, walce do złota. Wyrabia sznyty, sztance podług modelu, za przystępną cenę.—Tamże potrzebny czeladnik ślusarski, zdolny. Ulica Mylna № 9 nowy, w zakładzie mechanicznym. 5264

Kwit kasy zaliczkowej przy placu Wareckim № 49182 został skradziony. 5223

30 sążni ziemi do wywiezienia.—Tamże 70 łokci sztachet i kilka okazałych kasztanów i akacji do sprzedania. Ulica Litewska № 12. 5249

Po rs. 6 przyjmuje się do naszywania własnym dżetem garnitury do sukien, mianowicie: bok do spódnicy, kamizelkę, kołnierzyk i mankiety. Nowy-Świat № 16, m. 23. 5263

Zginęła suka wyżlica, szara, z czarnemi łatami, łeb i uszy czarne, trzy tygodnie temu. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Wiślaną № 6, do gospodarza, za nagrodą. 5266

Wyżeł ponter, białe i kasztanowate łaty, pół ogona kasztanowaty, koniec biały, uszy zwiesiste kasztanowate, zaginął w okolicy ulic: Trębackiej i Nowo-Senatorskiej, uprasza się o odprowadzenie pod № 7, ulica Nowogrodzka, mieszkania 10, za nagrodą. 744

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Марта 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawca Gustaw Gebethner.